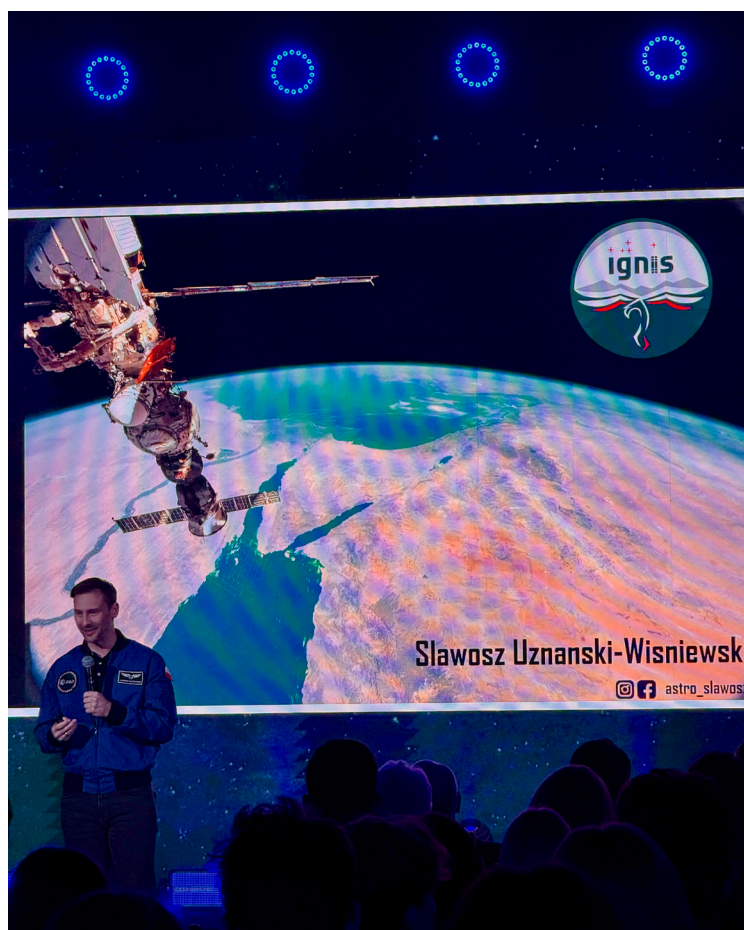


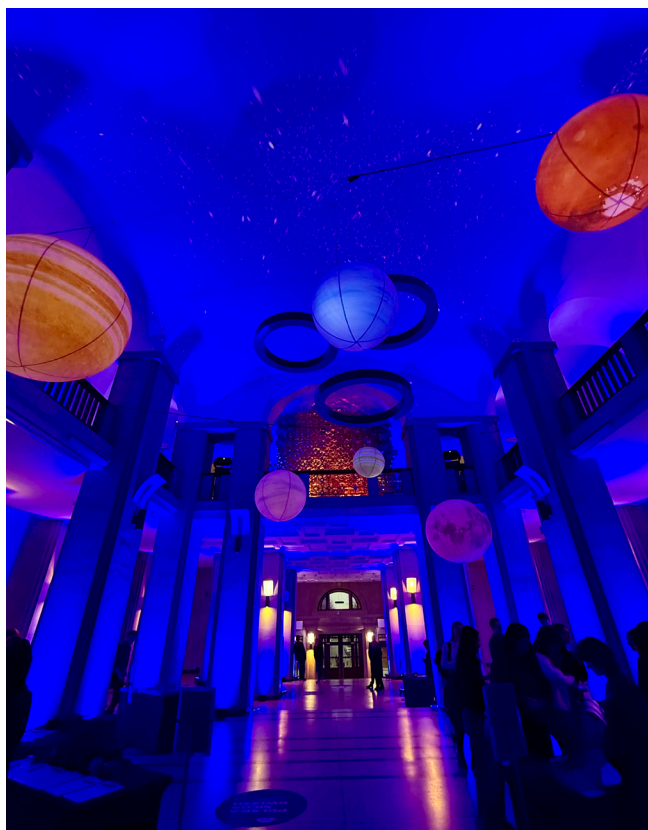
„Gdańsk pod gwiazdami”

„ASTRO” SŁAWOSZ NA POLITECHNICE GDAŃSKIEJ

I ja tam byłam, i wszystko widziałam. W czwartek, 4 grudnia 2025 roku, Aula Gmachu Głównego Politechniki Gdańskiej zamieniła się w kosmiczne centrum inspiracji. Studenci, doktoranci oraz najmłodszy uczniowie z Pomorza spotkali się ze Sławoszem Uznańskim-Wiśniewskim – astronautą Europejskiej Agencji Kosmicznej, który niedawno powrócił z misji technologiczno-naukowej IGNIS na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. „Astro” Sławosz opowiadał o swojej drodze do ESA, o codzienności w stanie nieważkości, o polskich eksperymentach prowadzonych na orbicie i o przyszłości krajowych technologii kosmicznych. Wizyta w Gdańsku była kolejnym przystankiem ogólnopolskiej trasy astronauty „IGNIS – Polska sięga gwiazd”, a jej atmosfera – jak podkreślali organizatorzy – była naprawdę „nieziemską”



Fot. Sylwia Dudkowska-Kafar



Fot. Sylwia Dudkowska-Kafar

Otwierając wydarzenie, rektor PG, **prof. Krzysztof Wilde**, mówił o wyjątkowym zaszczyście goszczenia astronauty w murach uczelni. Podkreślał, że misja IGNIS była przełomem – nie tylko ze względu na liczbę eksperymentów, ale także dlatego, że pokazała młodym ludziom realną drogę do pracy w sektorze kosmicznym. Rektor wskazywał też na rozwijające się na Uczelniach Fahrenheita kierunki kształcenia związane z technologiami kosmicznymi.

Następnie głos zabarała pełnomocniczka ministra nauki i szkolnictwa wyższego, **Zuzanna Hązubska**, która zwróciła uwagę na potrzebę współpracy – uczelni, biznesu i administracji – jako fundamentu przyszłych osiągnięć. Z kolei **dr Marta Wachowicz**, prezes Polskiej Agencji Kosmicznej, mówiła o inspiracji, którą spotkanie

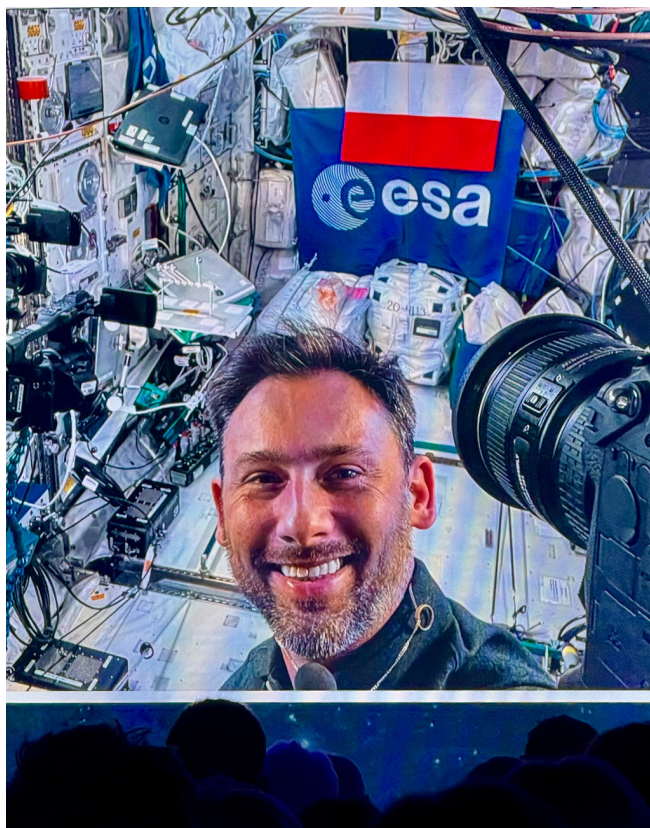
z astronautą może dać studentom – przyszłym budowniczym sektora kosmicznego.

OD OGNIĄ PO CODZIENNOŚĆ NA ORBICIE

Po tych wystąpieniach na scenie pojawił się wreszcie długo oczekiwany gość. Sławosz Uznański-Wiśniewski rozpoczął swoją opowieść od przygotowań do lotu, prowadząc słuchaczy przez kolejne etapy – od pierwszych chwil nieważkości po intensywny rytm badań na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej. Podkreślał, że misja IGNIS, której nazwa pochodzi od łacińskiego słowa ignis 'ogień', miała być iskrą rozpalającą rozwój polskich technologii kosmicznych i dowodem na to, że Polska może odgrywać znaczącą rolę w globalnej eksploatacji kosmosu.

W wystąpieniu astronauty wybrzmiała wiara w młode pokolenie. Sławosz Uznański-Wiśniewski mówił o tym, że wiedza jest najcenniejszym kapitałem studentów i doktorantów, a aktywność w kołach naukowych, udział w hackathonach czy tworzenie własnych projektów to realna droga do udziału w największych przedsięwzięciach kosmicznych. Zwracał uwagę również na to, że zespoły studenckie funkcjonują jak małe przedsiębiorstwa – muszą radzić sobie nie tylko z wyzwaniem technologicznymi, ale także z finansami, komunikacją i formalnościami.

Szczególnie mocno poruszył słuchaczy fragment dotyczący bezpieczeństwa. Uznański opowiadał, jak wygląda procedura w przypadku pożaru na pokładzie stacji – że liczy się każda sekun-



Fot. Sylwia Dudkowska-Kafar

da, że załoga musi działać jak jeden organizm, a chłodna analiza i przygotowanie decydują o przetrwaniu. Astronauta opisywał także pierwsze chwile po wejściu na pokład Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (International Space Station – ISS), kiedy wraz z innymi astronautami przemieszczali się przez pomieszczenia, przyzwyczajając się do ruchu w stanie nieważkości. Wspominał, że trzeba było zachować szczególną ostrożność, by nie uszkodzić żadnego z kabli oplatających wnętrze stacji – sieci przewodów, które niczym żyły podtrzymują funkcjonowanie całego kosmicznego organizmu. Jego wystąpienie było nie tylko relacją z misji, ale także lekcją odwagi, odpowiedzialności i współpracy – wartości, które są tak samo ważne na orbicie, jak i na Ziemi.

EKSPERYMENTY I NAUKA W PRAKTYCE

Ważnym punktem spotkania była opowieść zaproszonych na nie naukowców o niektórych polskich eksperymentach przeprowadzonych na pokładzie ISS. Badacze opowiadali o znaczeniu tych eksperymentów i możliwych zastosowaniach ich wyników na Ziemi – od medycyny i energetyki po monitoring środowiska i przyszłe misje księżycowe. **Profesor Marcin Dornowski** z AWFIS w Gdańsku przedstawił projekt EEG Neurofeedback, badający wpływ izolacji i mikrogravitacji na poziom stresu i aktywność mózgu astronautów. **Doktor inż. Norbert Kapiński** mówił o projekcie Astro Performance, dotyczącym adaptacji tkanek miękkich do warunków kosmicznych.

Polskich projektów naukowych realizowanych na pokładzie ISS było aż 13. Dotyczyły one badań materiałowych, nanotechnologii, biomedycyny oraz testów algorytmów sztucznej inteligencji w warunkach kosmicznych.

PANEL DYSKUSYJNY – PRZYSZŁOŚĆ POLSKIEJ NAUKI

Zwieńczeniem części akademickiej spotkania był panel poświęcony przyszłości polskich technologii kosmicznych. Dyskutowano o potrzebie współpracy uczelni z przemysłem, o długofalowej polityce kosmicznej państwa i o tym, jak wykorzystać potencjał młodego pokolenia. W panelu uczestniczyli m.in. Sławosz Uznański-Wiśniewski, **prof. Jakub Karol Mieczkowski** z GUMed, **prof. Piotr Gnaciński** z UG, doktorantka PG **Martyna**

Czudec oraz student nanotechnologii PG **Jan Mędrala**. Dyskusję moderowała **prof. Aleksandra Mielewczyk-Gryń**.

SPOTKANIA Z DZIENNIKARZAMI – ENERGIA ZE SPOTKAŃ

Miałam okazję nie tylko obserwować, ale i posłuchać słów, które później powtarzały lokalne i ogólnopolskie media. W rozmowach z dziennikarzami Sławosz Uznański-Wiśniewski mówił z niezwykłą szczerością – spotkania ze studentami określał jako źródło energii, a możliwość dzielenia się wiedzą traktował jak przywilej, coś, co nadaje sens jego misji. W jego głosie brzmiała radość, że młodzi ludzie chcą słuchać, pytać i marzyć o kosmosie.

Astronauta podkreślał, że Polska ma realny potencjał, by budować technologie kosmiczne na światowym poziomie. W jego wizji przyszłość nie jest odległym marzeniem, lecz zadaniem, które można zrealizować dzięki odwadze i konsekwencji. Sławosz Uznański-Wiśniewski nawiązał też do planów utworzenia w Polsce ośrodka Europejskiej Agencji Kosmicznej – pierwszej międzynarodowej organizacji technologicznej działającej na terenie naszego kraju. Opowiadał o tym z pasją, jakby już widział budynek tętniący życiem, w którym pracują setki, a nawet tysiące inżynierów.

W jego słowach pobrzmiewała nadzieja, że taki ośrodek przyciągnie najlepszych specjalistów z Polski i zagranicy, stanie się miejscem spotkania uczelni, biznesu i sektora kosmicznego, a w konsekwencji uczyni nasz kraj liderem Europy Środkowo-Wschodniej w tej dziedzinie. To odważna wizja, która jest jednocześnie głęboko zakorzeniona w przekonaniu, że

rozwój oparty na wiedzy i technologii to jedyna droga, by Polska mogła „przeskoczyć” inne gospodarki i wyznaczać nowe kierunki.

Ten fragment rozmowy miał w sobie coś więcej niż techniczne szczegóły – dla mnie był swoistą obietnicą, że kosmos może stać się częścią naszej codzienności, a młodzi ludzie, którzy dziś siedzą tam w auli, jutro mogą być tymi, którzy budują przyszłość całego regionu.

BURSZTYN Z KOSMOSU – SYMBOL POWROTU

W tym miejscu warto wspomnieć, że wizyta Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego w Gdańsku miała wymiar nie tylko naukowy, lecz także głęboko symboliczny. Astronauta zabrał ze sobą na misję IGNIS bryłkę bursztynu znalezioną na plaży w Sobieszewie, liczącą sobie około 40 mln lat. Ten niewielki fragment bałtyckiej historii stał się jego osobistym towarzyszem w podróży na orbitę.

Po powrocie z kosmosu bursztyn został uroczystie przekazany do zbiorów Muzeum Bursztynu w Gdańsku. Uznański podkreślał, że nie traktował go jedynie jako pamiątki, lecz jako reprezentację wszystkich, którzy czują więź z Gdańskiem i jego tradycją. Bryłka, która przez miliony lat spoczywała w ziemi, okrążyła Ziemię 320 razy, pokonując ponad 13 mln km, i stała się częścią współczesnej opowieści o polskiej obecności w kosmosie.

Przed startem bursztyn został podzielony na dwie części: większą, ważącą ponad 6 g, poleciała w kosmos, a mniejsza pozostała na Ziemi. Oba fragmenty poddano analizie spektroskopowej, która potwierdziła ich autentyczność i wiek. Teraz naukowcy z Muzeum Gdańska planują przeprowadzić szczegółowe badania porównawcze, aby sprawdzić, czy pobyt w przestrzeni

kosmicznej wpłynął na strukturę i właściwości bursztynu.

Ten gest – zabranie bursztynu w kosmos i oddanie go do badań – stał się metaforą łączenia przeszłości z przyszłością. Bursztyn, który od wieków symbolizuje Pomorze, został wpisany w nową historię: historię polskiej nauki, odwagi i marzeń o gwiazdach.

SPOTKANIA Z MŁODZIEŻĄ I KOŁAMI NAUKOWYMI

Po zakończeniu części akademickiej wydarzenie przeniosło się na Dziedziniec im. Fahrenheita. Tam, w otoczeniu historycznych murów, dziewięć zespołów studenckich z Politechniki Gdańskiej, Uniwersytetu Gdańskiego i Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego zaprezentowało swoje projekty. Jeszcze przed rozpoczęciem tej części z okien uczelni widziałam bolid PGR-08, rakiety i łaziki, autonomiczne systemy dronowe i satelitarne, a także rozwiązania z zakresu biotechnologii i sztucznej inteligencji. Atmosfera przypominała targi przyszłości – była pełna pasji, pomysłów i technicznych detali. Sławosz Uznański-Wiśniewski z uwagą słuchał młodych konstruktorów, dopytywał o szczegóły, o wyzwania, które napotkali, i o plany dalszego rozwoju. Jego zainteresowanie było szczere – widać było, że traktuje te rozmowy jako spotkanie z potencjalnymi współtwórcami przyszłych misji kosmicznych. Tak sobie myślę, że w niejednym z tych młodych ludzi widział pewnie siebie sprzed lat.

Popołudniowa część wydarzenia odbyła się w Centrum Ekoinnowacji PG i była skierowana do najmłodszych. Uczniowie szkół podstawowych i średnich mogli wziąć udział w warsztatach, pokazach doświadczeń i krótkich wykładach popularnonaukowych. Sala wypełniła się dziecięcą ciekawością –



Fot. Sylwia Dudkowska-Kafar

eksperymenty z fizyki, chemii, robotyki czy ekologii przyciągały uwagę i wywoływały uśmiechy.

Uznański odpowiadał na dziesiątki pytań, które padały z ust dzieci z nieskrępowaną szczerością. Jedni chcieli wiedzieć, jak smakuje jedzenie w kosmosie, inni pytali o picie wody w stanie nieważkości. Pojawiały się pytania o powrót na Ziemię – jakie emocje towarzyszą lądowaniu – a nawet o to, czy w kosmosie pachnie inaczej niż na naszej planecie. Każda odpowiedź była opowieścią, która łączyła naukę z wyobraźnią, a dzieci wychodziły z przekonaniem, że ich własne marzenia o kosmosie mogą kiedyś stać się rzeczywistością.

SYMBOLICZNY GEST – BLUZA Z UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

Myślę, że ciekawym elementem tego pełnego emocji dnia był moment, kiedy rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Piotr Stepnowski**, wręczył Sławoszowi Uznańskiemu-Wiśniewskiemu bluzę

Uniwersytetu Gdańskiego. Ten pozornie prosty podarunek nabrał wyjątkowego znaczenia – stał się metaforą wspólnoty akademickiej, w której tradycja i codzienność łączą się z wizją przyszłości. Bluza, zwykle kojarzona z codziennym strojem studenta, w tym momencie zyskała prestiżowy wymiar. Stała się symbolem więzi między uczelniami, pokoleniami i środowiskami, które wspólnie budują przestrzeń dla nauki i technologii. To gest, który pokazał, że marzenia o kosmosie nie są zarezerwowane wyłącznie dla astronautów – są częścią większej opowieści o akademickiej wspólnotcie, w której każdy ma swoje miejsce.

W mediach społecznościowych **Sklep UG** podkreślił z dumą, że bluza trafiła w ręce człowieka, który spojrzał na świat z perspektywy dostępczej jedynie nielicznym.

Wizyta Sławosza Uznańskiego-Wiśniewskiego na Politechni-

ce Gdańskiej była czymś więcej niż kolejnym punktem na trasie „IGNIS – Polska sięga gwiazd”. To wydarzenie stało się żywym dowodem na to, że nauka i marzenia mogą spotkać się w jednym miejscu – w auli, na dziedzińcu, w salach warsztatowych – i wspólnie tworzyć przestrzeń pełną inspiracji.

Od poważnych rozmów o przyszłości technologii kosmicznych po dziecięce pytania o smak jedzenia w stanie nieważkości dzień ten ukazał pełne spektrum emocji i możliwości. Spotkanie pokazało, że kosmos nie jest odległą abstrakcją, lecz częścią naszej codzienności, a jego przyszłość należy do tych, którzy odważnie marzą i konsekwentnie zdobywają wiedzę. Gdańsk tego dnia naprawdę spojrzał w niebo i poczuł, że gwiazdy są bliżej, niż się wydaje.

Sylwia Dudkowska-Kafar

Fragmenty tekstu zostały opracowane przy wsparciu AI.